

Niewystarczające śledztwo oraz zbyt długotrwałe postępowanie w sprawie dotyczącej przemocy wobec demonstrantów w Bukareszcie w czerwcu 1990r.

Mocanu i inni przeciwko Rumunii (wyrok – 17 września 2014r., Wielka Izba), skargi nr 10865/09, 45886/07 oraz 32431/08 – po przyjęciu do rozpatrzenia na wniosek skarżących)

Ze skargą wystąpili Anca Mocanu i Marin Stoica z Bukaresztu oraz Stowarzyszenie „21 Grudnia 1989” – zrzeszające osoby pokrzywdzone podczas demonstracji antyrządowych w grudniu 1889 r. oraz krewnych osób, które zmarły w rezultacie tych wydarzeń.

13 czerwca 1990 r. siły bezpieczeństwa podjęły interwencję wobec demonstrantów okupujących Plac Uniwersytecki w Bukareszcie i inne części stolicy. Rezultatem tej interwencji było wiele ofiar. Stracił życie m.in. mąż pani Mocanu - Velicu-Valentin Mocanu - zabity na skutek strzału oddanego z siedziby Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wieczorem Marin Stoica i niektóre inne osoby zostały zatrzymane i pobite przez umundurowanych policjantów i mężczyzn w cywilu w rejonie siedziby telewizji państwowej oraz w jej podziemiach. 14 czerwca 1990 r. tysiące robotników, w szczególności górników z kilku regionów przemysłowych, zostały przewiezione jedenastoma pociągami do Bukaresztu. Mieli wziąć udział w represjach przeciwko demonstrantom. Górnicy zostali poinformowani, że mają pomóc policji w przywróceniu prawa i porządku w Bukareszcie. Byli uzbrojeni w pręty, łańcuchy, maczugi i metalowe kable. Wydarzenia 13 i 14 czerwca 1990 r. spowodowały ponad tysiąc ofiar, a siedziby wielu partii politycznych i stowarzyszeń, w tym Stowarzyszenia „21Grudnia 1989”, zostały splądrowane. Postępowanie karne w sprawie pozbawienia życia męża skarżącej nadal toczy się. Śledztwo w sprawie znęcania się nad Marinem Stoica zostało zamknięte postanowieniem o umorzeniu utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Kasacyjnego z 9 marca 2011r.

W skardze do Trybunału Anca Mocanu i Marin Stoica zarzucili, że Rumunia nie zapewniła skutecznego, bezstronnego i szczegółowego śledztwa umożliwiającego doprowadzenie do ustalenia i ukarania osób odpowiedzialnych za represje z użyciem broni (art. 2 i 3 Konwencji). Stowarzyszenie z kolei twierdziło, że postępowanie karne, w którym wzięło ono udział jako powód cywilny - ze względu na szkody wyrządzone w jego siedzibie oraz napaści na jego członków - toczyło się nadmiernie długo z naruszeniem art.6 ust.1 Konwencji.

Izba (Sekcja III), 13 listopada 2012 r. jednogłośnie uznała, że doszło do naruszenia proceduralnego aspektu art.2 Konwencji w stosunku do pani Mocanu i naruszenia art.6 ust.1 w stosunku do stowarzyszenia. Orzekła również, stosunkiem głosów pięć do dwóch, że nie nastąpiło naruszenie proceduralnego aspektu art.3 wobec Marina Stoica.

W związku z kwestią jurysdykcji *ratione temporis* Trybunał podkreślił, że rząd nie podniósł jej przed Wielką Izbą. Twierdził jednak, że mógł zbadać tę skargę jedynie w odniesieniu do okresu po 20 czerwca 1994r., a więc dacie wejścia w życie Konwencji w stosunku do Rumunii. Trybunał i sama ustala, czy posiada jurysdykcję we wniesionej doń sprawie. W rezultacie musi badać kwestię swojej jurysdykcji w każdym stadium postępowania nawet przy braku w tym zakresie jakiegokolwiek zastrzeżenia.

W sprawie Janowiec i inni v. Rosja (wyrok Wielkiej Izby z 21 października 2013r.), Trybunał przedstawił dodatkowe wyjaśnienia dotyczące temporalnych ograniczeń jego jurysdykcji –

wcześniej zdefiniowanych w wyroku *Šilih v. Słowenia* (z 9 kwietnia 2009r.) - jeśli chodzi o obowiązek proceduralny przeprowadzenia śledztwa w sprawie śmierci albo maltretowania, do jakich doszło przed wejściem w życie Konwencji w stosunku do danego państwa („data krytyczna”).

Stwierdził co do istoty, że ta jurysdykcja temporalna była ściśle ograniczona do aktów proceduralnych, które zostały podjęte albo które należało podjąć po wejściu w życie Konwencji w stosunku do danego państwa i była uzależniona od istnienia autentycznego związku między zdarzeniem rodzącym obowiązek proceduralny na podstawie art.2 i 3 oraz wejściem w życie Konwencji. Dodał, że na związek taki w pierwszej kolejności wskazywała czasowa bliskość takiego zdarzenia i daty krytycznej, która przestaje jednak istnieć po upływie względnie krótkiego okresu czasu, normalnie nie przekraczającego dziesięciu lat. Okres ten jako taki nie jest jednak rozstrzygający o uznaniu istnienia takiego autentycznego związku. Jego istnienie można bowiem stwierdzić wyłącznie, gdy znaczna część śledztwa – a więc podjęcie istotnej części czynności proceduralnych w celu ustalenia przyczyny śmierci i pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności – miała albo powinna mieć miejsce w okresie już po wejściu w życie Konwencji. W tej sprawie Trybunał potwierdził, że zarzuty dotyczące aspektów proceduralnych art.2 i 3 Konwencji dotyczyły śledztwa w sprawie użycia broni wobec demonstrantów antyrządowych w dniach 13 i 14 czerwca 1990r. Kosztowały one życie męża pani Mocanu i stanowiły zamach na integralność fizyczną pana Stoica. Śledztwo zostało podjęte w 1990r. niedługo po tych wydarzeniach, a w jego ramach m.in. zostały przeprowadzone czynności śledcze mające głównie na celu zidentyfikowanie zabitych na skutek użycia broni palnej, w tym męża pani Mocanu.

Należało więc odnotować, iż upłynęły cztery lata między wydarzeniami rodzącymi obowiązek proceduralny i wejściem w życie Konwencji w stosunku do Rumunii 20 czerwca 1994r. Okres ten był względnie krótki - mniej niż dziesięć lat - i mniej niż okresy wchodzące w grę w podobnych sprawach wcześniej zbadanych przez Trybunał.

W śledztwie tym w okresie poprzedzającym datę krytyczną zostało podjętych kilka czynności proceduralnych. Dopiero po tej dacie, a zwłaszcza poczynając od 1997r., nabrało ono właściwego kształtu przez połączenie wcześniej rozproszonych dziesiątków spraw i postawienie zarzutów wysokiej rangi funkcjonariuszom wojskowym i cywilnym. Również wszystkie postanowienia prokuratora i orzeczenia sądowe w tej sprawie zostały wydane już po tej dacie. Innymi słowy, większość postępowania i najważniejsze czynności proceduralne zostały podjęte po dacie krytycznej. W rezultacie Trybunał uznał, że posiadał jurysdykcję temporalną do zbadania zarzutów skarżących dotyczących aspektów proceduralnych art. 2 i 3 Konwencji w zakresie, w jakim odnosiły się one do śledztwa prowadzonego w tej sprawie po wejściu w życie Konwencji w stosunku do Rumunii.

Trybunał postanowił zbadać łącznie zarzuty na podstawie art.2 i 3 Konwencji w świetle zbieżnych ze sobą ugruntowanych zasad wynikających z obu tych przepisów.

Przy interpretacji art. 2 i 3 Trybunał musi pamiętać, że przedmiot i cel Konwencji jako instrumentu ochrony indywidualnych istot ludzkich wymaga interpretacji i stosowania jej postanowień w taki sposób, aby jej gwarancje były praktyczne i skuteczne.

Ogólny zakaz arbitralnego pozbawienia życia oraz tortur i niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania przez funkcjonariuszy państwa byłby w praktyce nieskuteczny przy braku procedury kontroli zgodności z prawem użycia śmiertelnej siły przez organy władzy państwowej albo gdyby nie były prowadzone śledztwa w sprawach z zarzutami arbitralnego pozbawienia życia i maltretowania przetrzymywanych przez nie osób.

Postanowienia art. 2 i 3 wymagają w sposób dorozumiany jakiejś formy skutecznego urzędowego śledztwa, którego głównym celem jest zapewnienie skutecznej implementacji przepisów krajowych chroniących prawo do życia oraz zakazujących tortur i niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania w sprawach dotyczących funkcjonariuszy albo organów państwa oraz zapewnienie ich odpowiedzialności za śmierć i maltretowanie, do jakich doszło w granicach ich odpowiedzialności.

Trybunał już wcześniej orzekł, że obowiązek proceduralny na podstawie art.2 i 3 istnieje nadal również w trudnych warunkach zagrożenia dla bezpieczeństwa, w tym w kontekście konfliktu zbrojnego. Nawet, jeśli wydarzenia rodzące obowiązek śledztwa stanowiły element powszechnej przemocy a śledczy natrafiają na przeszkody i ograniczenia zmuszające ich do użycia mniej skutecznych metod śledczych albo powodują przedłużanie się śledztwa, z art. 2 i 3 nadal wynika obowiązek podejmowania wszystkich rozsądnych kroków zapewniających skuteczne i niezależne śledztwo.

W kategoriach ogólnych skuteczne śledztwo wymaga, aby osoby odpowiedzialne za jego prowadzenie były niezależne od tych, których ono dotyczy. Oznacza to nie tylko brak hierarchicznego albo instytucjonalnego powiązania ale również ich praktyczną niezależność.

Niezależnie od stosowanego modelu władze muszą działać z własnej inicjatywy. Poza tym skuteczne śledztwo musi umożliwić doprowadzenie do ustalenia i ukarania osób odpowiedzialnych. Musi być również wystarczająco szerokie, aby organy śledcze mogły uwzględnić nie tylko działania funkcjonariuszy państwa, którzy bezpośrednio i niezgodnie z prawem użyli śmiertelnej siły, ale także wszystkie towarzyszące okoliczności.

Nie wchodzi tu w grę obowiązek rezultatu ale podjęcia wymaganych działań, jednak każdy brak śledztwa osłabiający możliwość ustalenia okoliczności albo osób odpowiedzialnych rodzi ryzyko niespełnienia wymaganego standardu skuteczności.

W tym kontekście dorozumiany jest wymóg szybkości i rozsądnej sprawności. Mogą istnieć przeszkody uniemożliwiające postępy śledztwa w konkretnej sytuacji, jednak szybką reakcję władz przez zbadanie okoliczności użycia śmiertelnej siły albo zarzutów maltretowania można generalnie uważać za istotną dla zachowania publicznego zaufania do przywiązania władz do rządów prawa i zapobieżenia wrażeń zmyślenia albo tolerancji dla działań nielegalnych.

Krewny ofiary musi być w każdym przypadku włączony w postępowanie w stopniu koniecznym dla ochrony jego uprawnionych interesów. Również, gdy wchodzi w grę art.3 Konwencji, ofiara musi mieć możliwość skutecznego w nim udziału.

Wreszcie, śledztwo musi być szczegółowe, co oznacza, że władze muszą zawsze podejmować poważne próby ustalenia przebiegu wydarzeń i nie mogą zamykać śledztw w oparciu o pośpieszne lub bezpodstawne wnioski.

Trybunał stwierdził również, że w sprawach tortur lub maltretowania przez funkcjonariuszy państwa postępowania karnego nie można umorzyć ze względu na przedawnienie. W takich sprawach nie mogą być również tolerowane amnestie i ułaskawienia. Ponadto, sposób stosowania przepisów o przedawnieniu musi być zgodny z wymaganiami Konwencji. Trudno więc zaakceptować jego sztywne okresy nie przewidujące żadnych wyjątków.

W tym przypadku śledztwo zostało wszczęte przez same władze niedługo po wydarzeniach z czerwca 1990r. Od początku dotyczyło ono śmierci zadanej z broni palnej mężowi pani Anca Mocanu i innym osobom oraz maltretowania wielu pozostałych osób w tych samych okolicznościach. Trybunał zauważył również, że początkowo dzieliło się ono na kilkaset oddzielnych akt, które następnie jednak zostały połączone, aby później znów ulec kilkakrotnie podziałowi na cztery, dwie a następnie trzy grupy.

Z postanowienia wydanego 14 października 1999r. przez wydział wojskowy urzędu prokuratora przy Sądzie Kasacyjnym wynikało – jak się wydaje - że celem śledztwa było również ustalenie wszystkich ofiar represji, do jakich doszło w dniach 13 - 15 czerwca 1990r. Dotyczyło więc ono również pana Stoica, przynajmniej od 18 czerwca 2001r., kiedy oficjalnie złożył on w tym zakresie skargę.

Trybunał odnotował, że na poziomie krajowym została wszczęta bardzo duża liczba spraw. Wszystkie one miały źródło w tych samych wydarzeniach – co doprowadziło do ich połączenia w jedną sprawę w 1997r. – Trybunał uważał więc, że zajmował się w istocie jednym i tym samym śledztwem. Nawet, jeśli sprawa przed Trybunałem odnosiła się do dwóch odrębnych osób – pani Mocanu i pana Stoica, ustalenia co do skuteczności śledztw w obu sprawach były te same.

W przypadku pani Mocanu śledztwo nadal toczy się. Wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2007r., o zwrocie do prokuratury akt dotyczących oskarżenia początkowo wniesionego przeciwko pięciu oficerom wojska, stanowił najświeższe orzeczenie wydane w jej sprawie.

Część śledztwa dotycząca pana Stoica z zarzutami wobec 37 wysokiej rangi funkcjonariuszy cywilnych i wojskowych – w tym byłego prezydenta i byłych ministrów spraw wewnętrznych i obrony – została zakończona wyrokiem Sądu Kasacyjnego z 9 marca 2011r. Trybunał przypomniał, że jego właściwość temporalna zezwalała mu na rozpatrzenie jedynie tej części śledztwa, która nastąpiła po 20 czerwca 1994r. – dacie wejścia w życie Konwencji w stosunku do Rumunii. Zbadał więc, czy po tej dacie śledztwo spełniało wymagane kryteria skuteczności.

W związku z kwestią niezależności śledztwa Trybunał odnotował, że od 1997r. do początków 2008r. sprawa toczyła się w wydziale wojskowym prokuratury przy Sądzie Najwyższym. W odniesieniu do pani Mocanu śledztwo nadal toczy się w prokuraturze wojskowej, po tym jak prokurator cywilny uznał w czerwcu 2013r., że jest niewłaściwy.

Wielka Izba zgodziła się z Izbą, że powierzenie śledztwa prokuratorom wojskowym, którzy – podobnie jak oskarżeni (wśród nich dwóch generałów) - byli oficerami pozostającymi w stosunku podległości w ramach hierarchii wojskowej, doprowadziło już wcześniej do stwierdzenia naruszeń art.2 i 3 Konwencji w ich aspektach proceduralnych w sprawach przeciwko Rumunii. Ich liczba budziła szczególny niepokój i rodziła poważne wątpliwości co do obiektywizmu i bezstronności takich śledztw. Rząd w tej sprawie nie wskazał żadnego faktu ani argumentu mogącego przekonać Trybunał w tej sprawie do innego poglądu.

Śledztwo w sprawie śmierci męża pani Mocanu toczyło się dotychczas przez ponad 23 lata, w tym przez ponad 19 lat od ratyfikacji Konwencji przez Rumunię. W tym okresie trzej z pięciu wysokiej rangi oficerów armii zamieszanych w tę śmierć zmarli. W sprawie pana Stoica śledztwo zostało zakończone wyrokiem wydanym 9 marca 2011r. a więc po upływie 21 lat od jego wszczęcia oraz po 10 latach od wniesienia przez niego skargi i przyłączenia się do sprawy.

Sam upływ czasu może nie tylko osłabić efekty śledztwa, a także ostatecznie pogrzebać szanse na jego zakończenie.

Sprawa bezspornie była skomplikowana. Trybunał uważał jednak, że względy polityczne i społeczne wskazane przez rząd nie mogły usprawiedliwiać tak długiego okresu jej prowadzenia. Przeciwnie, znaczenie dla społeczeństwa rumuńskiego tego, co wchodziło w niej w grę, powinno przekonać władze do prowadzenia jej szybko i bez opóźnień, aby uniknąć wrażenia zmywy albo tolerancji dla działań nielegalnych.

Trybunał stwierdził długie okresy bezczynności zarówno w stadium początkowym śledztwa jak i w ostatnich latach. Nie nastąpił w nim żaden istotny postęp w okresie od 20 czerwca 1994r., a więc daty wejścia w życie Konwencji do 22 października 1997r., daty rozpoczęcia łączenia wielu postępowań wszczętych oddzielnie ale stanowiących część tego samego kontekstu faktycznego. Dopiero po tej dacie prokuratura podjęła szersze śledztwo obejmujące wszystkie okoliczności towarzyszące użyciu siły przez funkcjonariuszy państwa przeciwko ludności cywilnej.

Z postanowienia z 16 września 1998r. wynikało, iż przed tą datą nie została podjęta żadna czynność śledcza w związku ze skargami osób zaatakowanych w siedzibie telewizji państwowej. Jedyne czynności proceduralne podjęte w sprawie pani Mocanu od czasu przekazania jej sprawy do prokuratury stanowiły postanowienia o umorzeniu z czerwca 2013r. wydane w stosunku do dwóch współoskarżonych, którzy w międzyczasie zmarli i dwa postanowienia o braku właściwości pochodzące z 2009 i 2013r.

Władze krajowe same stwierdziły wiele braków śledztwa, np. w postanowieniu prokuratury przy Sądzie Najwyższym z 16 września 1998r. wynikało, że żadna z osób zajmujących wysokie stanowisko w owym czasie – w szczególności prezydent, premier ani jego zastępca, minister spraw wewnętrznych ani komendant policji – nie została jeszcze przesłuchana. Późniejsze śledztwo nie pozwoliło naprawić wszystkich takich braków. Śledztwo w sprawie przemocy wobec demonstrantów i innych osób obecnych przypadkowo w miejscu zdarzeń zostało zakończone postanowieniem o umorzeniu z 17 czerwca 2009r. utrzymanym w mocy w marcu 2011r. Wśród osób pokrzywdzonych był pan Stoica, który musiał czekać 10 lat na tę decyzję. W żadne z tych postanowień nie zawierało ustaleń dotyczących okoliczności, w jakich doszło do

zarzuczonego maltretowania skarżącego i innych osób w siedzibie telewizji państwowej. Z postanowienia prokuratury z 17 czerwca 2009r. wynikało, że nie udało się ustalić tożsamości napastników ani stopnia zaangażowania sił bezpieczeństwa. Władze nie wskazały dowodów, jakimi się posłużyły przy ustalaniu faktów ani istotnych przyczyn braku rezultatów.

Trybunał stwierdził, że część śledztwa, która dotyczyła pana Stoica, została zamknięta w istocie z powodu ustawowego przedawnienia odpowiedzialności karnej. W związku z tym potwierdził, że nie sposób uznać, że zostały spełnione obowiązki proceduralne wynikające z art.2 i 3 Konwencji w sytuacji, gdy śledztwo zostało zamknięte - jak w tym przypadku - z powodu przedawnienia odpowiedzialności karnej, do którego doprowadziła bierność władz.

Wątpliwości budziła poza tym zgodność interpretacji przez prokuratora art. 358 kodeksu karnego Rumunii dotyczącego nieludzkiego traktowania z wchodzącym w grę orzecznictwem krajowym. Rząd nie przedstawił poza tym innych przykładów na poparcie orzeczenia wydanego w tej sprawie. Trybunał uważał również, że wniosek mówiący, że w okresie rozpatrywanych wydarzeń górnicy nie mieli już wrogów, z którymi mieliby walczyć, wydawał się wątpliwy, ponieważ zupełnie pomijał fakty przemocy 13 czerwca 1990r., z udziałem znacznych sił bezpieczeństwa wyposażonych w ciężką broń i czołgi. Wniosek ten był poza tym sprzeczny z ustaleniami z tego samego postanowienia wymieniającymi szczegółowo akty przemocy, jakich dopuścili się 14 czerwca 1990r. górnicy, którzy atakowali demonstrantów, studentów obecnych w budynkach uniwersyteckich i przechodniów. W wyroku z 9 marca 2011r. o oddaleniu odwołania pana Stoica od postanowienia o umorzeniu Sąd Kasacyjny nie ocenił sposobu stosowania w tym przypadku art. 358 k.k. i ograniczył się jedynie do kwestii przedawnienia. Z tego wynikało, że władze odpowiedzialne za śledztwo nie podjęły w tej sprawie wszystkich kroków rozsądnie umożliwiających doprowadzenie do ustalenia i ukarania osób odpowiedzialnych.

Pani Mocanu nie była informowana o postępach śledztwa przed wydaniem postanowienia z maja 2000r. o zarzutach wobec osób oskarżonych o zabicie jej męża. Ponadto, została przesłuchana przez prokuratora po raz pierwszy dopiero 14 lutego 2007r., a więc po prawie 17 latach od wydarzeń. W rezultacie, zdaniem Trybunału, jej interesy w śledztwie nie były wystarczająco chronione.

Z tych względów Trybunał uznał, że w jej sprawie nie było skutecznego śledztwa zgodnego z wymaganiami art.2 Konwencji (stosunkiem głosów szesnaście do jednego), a pan Stoica został pozbawiony skutecznego śledztwa wymaganego przez art.3 (czternaście do trzech). W rezultacie doszło do naruszenia obu tych przepisów w ich aspektach proceduralnych.

Wielka Izba stwierdziła również naruszenie art.6 ust.1 z powodu przewlekłości postępowania karnego (jednogłośnie).

Rumunia musi zapłacić pani Mocanu 30 tys. euro a panu Stoica 15 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić im poniesione koszty i wydatki..

Uwagi:

Jeszcze jeden wyrok Wielkiej Izby wyjaśniający m.in. reguły odpowiedzialności państwa na podstawie art.2 i 3 Konwencji za działania lub zaniechania proceduralne dotyczące wydarzeń sprzed jej ratyfikacji.